



krótko

Wieczór Uwielbienia

ZAPROSZENIE.

Parafia katedralna w Opolu, Odnowa w Duchu Świętym, rodziny z Opola oraz inne wspólnoty religijne zapraszają w najbliższą sobotę (5 listopada) do opolskiej katedry na I Wieczór Uwielbienia.
– Uwielbiać znaczy tyle, co patrzeć na kogoś i mówić: Kocham Cię! – tłumaczy ks. Eugeniusz Ploch, duszpasterz akademicki i inicjator Wieczoru Uwielbienia.
Początek o godz. 19.30, zakończenie o 21.00.

Najpiękniejsza biblioteka

OPOLE.

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu otrzymała najważniejszą nagrodę architektoniczną w kraju. Stowarzyszenie Architektów Polskich przyznało placówce, (projekt autorstwa Małgorzaty i Andrzeja Zatwarnickich) miano najlepszego obiektu zrealizowanego ze środków publicznych. To kolejna nagroda dla MBP w Opolu. Została już m.in. uznana za jeden z 7 Cudów Funduszy Europejskich.



Wspomnienie błogosławionego papieża

Znak troski i obecności

Już w pięciu miejscach w diecezji opolskiej znajdują się **relikwie** **bł. Jana Pawła II**.

Są relikwie krwi błogosławionego przekazane przez kard. Stanisława Dziwisza. Jedne z nich znajdują się w kaplicy DA „Resurrexit”, która 19 października została poświęcona bł. Janowi Pawłowi II. – Wcześniej spotykaliśmy się na Eucharystii w kościele seminarysto-akademickim, od nowego roku akademickiego zapraszamy studentów do kaplicy w duszpasterstwie – wyjaśnia ks. Eugeniusz Ploch z „Resurrexit”. W homilii bp Andrzej Czaja przypomniał studentom, że powinni być misjonarzami w środowisku akademickim. – Życzę wam, by ta kaplica i całe duszpasterstwo służyły wywyższaniu Jezusa, by był królem waszych serc – mówił biskup, który także poświęcił

ikonę Matki Bożej Włodzimierskiej i wraz z siostrami Józefkami podarował studentom figurę św. Józefa.

– Kult świętych trzeba wyrażać nie tylko poprzez posiadanie relikwii, ale przede wszystkim poprzez oddawanie czci, naśladowanie i wzywanie – wyjaśnia ks. infułat Edmund Podzielny, który 22 października przewodniczył intronizacji relikwii bł. Jana Pawła II w opolskiej parafii św. Karola Boromeusza. – Cieszymy się, że będziecie z nami w tej skromnej świątyni – w słowach powitania mówili parafianie, a ks. proboszcz Zbigniew Bienkiewicz podkreślał: – Odkąd parafia powstała jako wotum wdzięczności Bogu za pontyfikat Jana Pawła II, cała wspólnota czuje się z nim związana. Otrzymane relikwie są dla nas zewnętrznym znakiem jego troski i obecności wśród nas.

Od dnia pierwszego liturgicznego wspomnienia szczególną obecność bł. Jana Pawła II odczuwają także wierni w parafii Matki Bożej Bolesnej i św.

– Wierząc w świętych obcowanie, wierzymy, że Ojciec Święty jest obecny wśród nas i będzie nas wspierał – zapewniali duszpasterze akademicy podczas uroczystości wprowadzenia relikwii do kaplicy DA „Resurrexit”

Wojciecha w Opolu oraz w parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu. Przedpołudniowym uroczystościom w najstarszej opolskiej parafii przewodniczył bp Jan Kopiec, natomiast adoracją w Godzinie Miłosierdzia rozpoczęła się intronizacja relikwii w kościele farnym na raciborskim Rynku, gdzie o godz. 18.00 Mszy św. przewodniczył ks. infułat Marian Żagan. Tym samym w Raciborzu już w dwóch kościołach są relikwie błogosławionego papieża, gdyż od 18 sierpnia relikwia krwi jest wystawiona na ołtarzu w kościele Matki Bożej Różańcowej w Raciborzu-Sudole. – W naszej dzielnicy zamknięto szkołę podstawową im. Jana Pawła II. Było to przykre wydarzenie, z którym trudno się pogodzić, dlatego wierni nie kryli wzruszenia, gdy otrzymaliśmy relikwie – opowiada ks. proboszcz Józef Przywara.

We wspomnienie bł. Jana Pawła II możliwość oddania czci relikwiom błogosławionego papieża mieli również parafianie z Przemienienia Pańskiego w Opolu. – Relikwie zostały nam wypożyczone przez DA „Resurrexit” – wyjaśnia wikary, ks. Marek Sobotta.

Anna Kwaśnicka



Msza św. w kościele kalwaryjskim w Porębie

Pielgrzymka Bractwa św. Anny

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Ostatnie w roku obchody kalwaryjskie, odbywające się ku czci św. Piotra z Alkantary, są także doroczną pielgrzymką członków Bractwa św. Anny. Jak informuje o. Salezy Szuper OFM, bractwo liczy aktualnie 345 członków. Jego członkiem może być katolik, który ukończył 18 lat. W obchodach uczestniczyli także wierni z parafii w Kotulinie

i Proszowickim Lesie. – Modlitwa różańcowa odmawiana w domu jest drogą na spotkanie z Jezusem Chrystusem. Błogosławiony Jan Paweł II dawał nam przykład, jak w każdej chwili, modląc się na różańcu, można zatopić się w modlitwie – mówił w czasie kazania do pielgrzymów ks. Norbert Mikler, proboszcz z Proszowickiego Lasu, który wspólnie z o. Salezym odprawił Mszę św. dla pątników w kościele Wniebowzięcia NMP w Porębie.

Kancelarz Kohl otrzymał nagrodę

LUDWIGSHAFEN. W prywatnym domu byłego kancelarza RFN Helmuta Kohla odbyła się uroczystość wręczenia nagrody „Złote Mosty Dialogu 2010” przyznanej za wybitne zasługi dla polsko-niemieckiego pojednania. To nagroda ustanowiona przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz samorząd województwa opolskiego. W uroczystości wziął udział Marek Prawda, ambasador RP w Niemczech, a w składzie delegacji nasze-

go regionu znaleźli się: marszałek województwa Józef Sebesta, abp Alfons Nossol, Krzysztof Żyzik (redaktor naczelny NTO), Rafał Bartek (dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej) oraz reprezentanci mniejszości niemieckiej: Bernard Gaida (przewodniczący VdG), Norbert Rasch (przewodniczący TSKN) i Ryszard Galla (poseł na Sejm RP). Laudację na cześć Helmuta Kohla wygłosił abp A. Nossol, jego wieloletni przyjaciel.

Wykorzystać czas pożytecznie

OPOLE-GOSŁAWICE. Diecezjalny Uniwersytet Ludności Wiejskiej oraz Duszpasterstwo Rolników inauguruje nowy rok działalności 12 listopada. O godz. 11 Mszy św. w kościele w Opolu-Gosławicach będzie przewodniczył bp Andrzej Czaja, a następnie w domu parafialnym odbędzie się akademii z rozdaniem dyplomów. – Nauka trwa 3 zimowe semestry, w każdą kolejną sobotę od 9.30 do 15.30. Słuchaczami uniwersytetu mogą być mieszkańcy wiosek i małych miast chcący poszerzać swoją wiedzę; odkrywać we wspólnocie z innymi swoje skarby i talenty, jakimi

obdarował nas Pan Bóg. Jest tylu chętnych do działania w swojej społeczności, mimo że spotykają się z ogromną niewdzięcznością i niezrozumieniem. Na dokształcanie i wspólne spotkania wybrałszy czas późnej jesieni i okresu zimowego. Wielu i tak zmarnuje ten czas, a przecież można go wykorzystać pożytecznie. Można poznać bardzo wielu interesujących ludzi z innych wiosek i rejonów – zachęca ks. prałat Hubert Janowski, diecezjalny duszpasterz rolników i dyrektor DULW. Zgłoszenia: tel. 77 455 89 49; e-mail: goslawice@opole.opoka.org.pl.

Lalki po raz 25.

SZTUKA. 21 października zakończył się jubileuszowy (25.) Ogólnopolski Festiwal Teatrów Lalek w Opolu. W tym roku do udziału w nim zakwalifikowało się 12 z 37 zgłoszonych przedstawień. 7 spektakli przeznaczonych jest dla dorosłych, 5 dla dzieci. Opoli festiwal lalkowy ma wielką renomę i jest przeglądem najważniejszych wydarzeń w tej dziedzinie sztuki (szczęśliwie coraz rzadziej utożsamianej z teatrem kukielkowym). W festiwalu, który odbywa się w cyklu dwuletnim, biorą udział wybitne przedstawienia,

podejmujące tematy zasadnicze dla człowieka i świata. W tym roku na deskach opolskiego Teatru Lalki i Aktora zaprezentowany został m.in. „Turandot”, nagrodzony na najważniejszym europejskim festiwalu teatralnym Fringe w Edynburgu. Festiwalowi towarzyszyły wystawy, wykłady, koncerty. W Muzeum Diecezjalnym pokazano wystawę zdjęć Leszka Mądziaka, twórcy Sceny Plastycznej KUL. I nagrodę przyznano teatrowi Pinokio z Łodzi za spektakl „Bruno Schultz – historia występnego wyobraźni”.



Opolski teatr zaprezentował na festiwalu spektakl „Nie płacz, Anno”

Zaproszenie na południe



Występy gości z Ołomuńca pod ratuszem w Opolu

OPOLE. Na opolskim rynku prezentował swoje walory Kraj Ołomuniecki. Nasi sąsiedzi z południa przyjechali, by zachęcić do odwiedzin ich regionu. Prezentacja największych atrakcji kulturowych i turystycznych Kraju Ołomunieckiego rozpoczęła realizację unijnego programu „Ścieżka czasu”, realizowanego wspólnie z województwem opolskim. Chętni mogli otrzymać darmowy przewodnik rowerowy po Kraju Ołomunieckim i przewodnik

po turystycznych atrakcjach obydwu naszych regionów.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Mateusz

Czas na przegląd postaci biblijnych. Jako pierwszy – Mateusz. Autor pierwszej księgi Nowego Testamentu. Z pochodzenia Żyd z Kafarnaum. Trudnił się pogardzanym zajęciem – był poborcą podatkowym, co w przekładach bywa określane jako celnik. Znały był też pod imieniem Lewi. Należał do grona Dwunastu wybranych uczniów Jezusa, czyli apostołów. Jego powołanie opowiedziane jest w niewielkiej, ale charakterystycznej scenie (Łk 5, 27-33). Powołanie Mateusza od razu odbiło się echem w Kafarnaum – jako że ludzi tej profesji opinia określała grzesznikami. Coś w tym było, bo ich zajęcie wręcz prowokowało do nieuczciwości. Bez wątpienia był to świadomy wybór Jezusa, by pokazać, że przychodzi on ze swą misją nie tylko do sprawiedliwych, ale do wszystkich ludzi. Po zesłaniu Ducha Świętego Mateusz jakiś czas pozostał w Jerozolimie i tam spisał niektóre nauki i zdarzenia z życia Jezusa, co stało się zaczątkiem Ewangelii jako księgi, pierwszej spośród czterech. Dawna tradycja wskazuje na różne tereny jego późniejszej pracy misyjnej – na Egipt, Persję, Macedonię, a nawet odległą Irlandię. Nie ma na to żadnych dowodów. Powszechnie uważano, że zginął śmiercią męczeńską.

OTWÓRZ:

Mt 1, 1NN; 9, 9-13; 10, 3

Co wiemy o zagładzie Romów?

Przyszł czas, żeby mówić



ANDRZEJ KERNER

– Moja babcia cudem przeżyła obozy w Auschwitz i Ravensbrück. Mówię „cudem”, bo **dwa razy szła do komory, ale jakoś ubłagała, żeby jej nie wzięli** – mówił Jan Korzeniowski, prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w RP z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu.

Korzeniowski wystąpił podczas sesji „Zagłada Romów i Sinti w czasie II wojny światowej” zorganizowanej przez wojewodę opolskiego, Wojewódzki Komitet Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Opolu oraz Instytut Historii UO. Temat martyrologii Romów w czasie II wojny światowej nie jest szeroko znany. – O eksterminacji Romów, w przeciwieństwie do prześladowań innych narodów, dotąd raczej się nie mówiło. Ich zagłada nie jest częścią programów szkolnych i uniwersyteckich – podkreślała prof. Barbara Kubis z UO.

– Jestem Romem taborowym, ja pamiętam te wędrówki i te wieczory, kiedy starsi opowiadali nam o tym, co się z Romami działo w czasie wojny. Rodzice nam mówili, że

przyjdzie czas, kiedy trzeba będzie to upamiętnić i kazali nam pamiętać o tych zamordowanych i zabitych – mówił Jan Korzeniowski. Romowie byli wywożeni do obozów zagłady, masowo rozstrzeliwani, zamykani w gettach. Ginęły naraz całe ich osady (jak np. w Szczurowej k. Tarnowa). Do dziś nieznana jest nawet

przybliżona liczba romskich ofiar II wojny światowej. Szacuje się, że zginęła połowa Romów zamieszkujących tereny okupowane przez III Rzeszę. Dane z KL Auschwitz są bardziej precyzyjne. – Do obozu przywieziono około 23 tysiące Romów, 21 tysięcy zginęło tutaj, 2 tysiące wywieziono w głąb Rzeszy – mówi dr Maria Martyniak z Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście w Oświęcimiu. W obozie Auschwitz-Birkenau wszyscy Romowie zgromadzeni byli w tzw. cygańskim obozie rodzinnym (Zigeunerlager), który umieszczony był w sektorze B2E. Najdramatyczniejszym dniem był 2 sierpnia 1944 r. – dzień likwidacji cygańskiego obozu. „Nie było łatwo wyprowadzić ich do komór (...) żadna likwidacja Żydów nie była tak ciężka” – zapisał tego dnia Rudolf Hoess, komendant KL Auschwitz.

W lipcu br. Sejm RP podjął uchwałę o ustanowieniu 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. Romowie jako grupa narodowa przeznaczona do eksterminacji ginęli nie tylko w obozach. – Ich bezimiennie mogiły znajdowały na łąkach, na polach, na drogach, a nawet na śmietnikach. W jednym miejscu na szczątkach romskich postawiono wille. W jednym więzieniu zginęło kilka tysięcy Romów, którzy pochowani są na dziedzińcu – opowiadał Jan Korzeniowski, który wiele lat swojej społecznej działalności poświęcił na poszukiwanie bezimiennych mogił romskich w Polsce. Jak twierdzi, odnalazł ponad 200 takich zbiorowych grobów. Miejsc upamiętnienia romskiej zagłady jest w Polsce ledwie kilkanaście – głównie w Małopolsce. W realizacji jest kolejne, które powstaje na cmentarzu w Kobylicach koło Kędzierzyna-Koźla. **ak**

Dr Maria Martyniak w rozmowie z Janem Korzeniowskim

■ R E K L A M A ■

plus
radio
107,9 FM OPOLE
www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383



Pomnik św. Jana Kantego odsłonieli (od lewej) rektor Jerzy Skubis, wicemarszałek Barbara Kamińska, rektor UJ Karol Musioł, prof. Tadeusz Luty, ks. prof. Tadeusz Dola

Uczelnia bez kompleksów

POLITECHNIKA OPOLSKA. Czy ktoś przed laty przypuszczał, że na placu musztry w opolskich koszarach **św. Jan z Kęt** obejmie wartość? Z pewnością nikt.

tekst i zdjęcia

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

teresa.mis@gosc.pl

Miejsce wydarzenia – II kampus Politechniki Opolskiej przy ulicy Prószkowskiej 76. Przed laty największe koszary wojskowe w Opolu. Wspaniale prezentujący się budynek, nowoczesny,

przestrzenny, z szerokimi i dogodnymi wejściami, którego pastelowa kolorystyka elewacji jest po prostu piękna. Powstał na bazie starych budynków koszar. Teraz jest siedzibą Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii – jednego z sześciu wydziałów Politechniki Opolskiej. Przed nim kolorowy tłum, wśród niego studenci zaproszeni przez rektora. – Fajnie jest tutaj, ale u nas

na Sosnkowskiego też nieźle – mówi jedna z dziewcząt. I z uśmiechem dodaje: – Jak skończą budowę pływalni, będziemy tutaj zdecydowanie częściej.

Jan z Kęt patronem jubileuszu

Kandydatów było kilku – mówi Krystyna Duda, szefowa Działu Promocji i Kultury Politechniki Opolskiej. W końcu zostało dwóch z taką samą ilością głosów: śp. Antoni Plamitzer, wieloletni wykładowca tutejszej uczelni, i św. Jan Kanty zaproponowany przez ks. prof. dr hab. Tadeusza Dołę z Uniwersytetu Opolskiego. Poproszono o pomoc rektora Jerzego Skubisa. Wybrał świętego.

Politechnika Opolska w tym roku obchodzi swoje 45-lecie. Na tę okazję przygotowano wiele spektakularnych imprez. Był wspaniały bal, wystawa eksponowana w centrum Opola, specjalny numer „Wiadomości Uczelnianych” z prezentacją kadry profesorskiej, inauguracja roku akademickiego z jubileuszową oprawą, koncert narodowej orkiestry Chin i koncerty własnej orkiestry i chóru. Jednak uroczystość odsłonięcia rzeźby św. Jana Kantego okazała się w ocenie środowiska akademickiego wydarzeniem wyjątkowym. – Bo jest to postać do naśladowania – mówi dr inż. Jan Perkowski z Kędzierzyna-Koźla, który nie tylko nosi jego imię,

Ryszard Gluza (ur. w 1953 roku we Wrocławiu), profesor ASP we Wrocławiu, autor wykonanego w marmurze pomnika św. Jana Kantego, patrona jubileuszu Politechniki Opolskiej. Wcześniejsze znane realizacje: portrety z marmuru Carla Gotharda Langhansa i Alberta Neissera w ratuszu wrocławskim. Pomnik w brązie ku czci zwierząt rzeźnych „kogut” przy ul. Jatki we Wrocławiu. Autor wielu wystaw za granicą (m.in. w Czechach, Niemczech) i uczestnik kilkunastu wystaw zbiorowych. Od 20 października do 8 listopada br. w gmachu Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii oglądać można jego autorstwa wystawę pt. „Rzeźby”.

ale przez całe swoje życie doznaje opieki świętego. Z uznaniem ocenili fakt przyjęcia za patrona jubileuszu 45-lecia Politechniki Opolskiej człowieka nauki, prawdy, miłosierdzia i świętości dostojni goście odsłaniający pomnik i uczestniczący w sesji naukowej „Święty Jan Kanty – uosobienie etosu akademickiego i miłosierdzia”: prof. Karol Musioł, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Tadeusz Luty, honorowy przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, biskup ordynariusz Andrzej Czaja, o. Wojciech Ziółek SJ, przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, ks. prof. dr hab. Tadeusz Dola z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. – Jesteśmy teraz bratnimi uczelniami połączonymi jednym patronem, dla którego najważniejszym było dążenie do prawdy i świętości. To on jako pierwszy założył bratnią pomoc akademicką, zawsze pamiętał

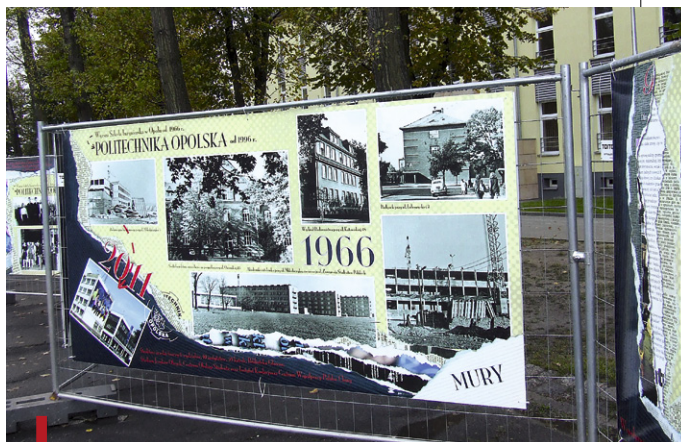
o studentach, był ich przyjacielem – mówił rektor UJ Karol Musioł. Natomiast prof. Tadeusz Luty życzył, aby odsłonięta rzeźba przypominała o wielorakiej misji św. Jana z Kęt, o jego otwartości na dialog z drugim człowiekiem.

Dzięki darczyńcom

Rektor Politechniki Opolskiej prof. dr hab. inż. Jerzy Skubis, zanim podziękował społecznym darczyńcom, powiedział: – Chcieliśmy wskazać, że wartości, którymi kierował się św. Jan, są nam dzisiaj bardzo potrzebne, bo dobry system wartości jest tak samo ważny jak dobra specjalizacja studiów. Tutaj, gdzie jesteśmy wezwani do zgłębiania praw natury, rodzi się pokusa, by uważać się za pana sytuacji, co może prowadzić do pychy. Dlatego uczmy się od patrona naszego jubileuszu pokory, pracowitości, zaangażowania w dzieła miłosierdzia i prawdy, aby te wartości stały się powszechnymi w naszym środowisku akademickim.

Ksiądz dr Zygmunt Lubieniecki, proboszcz parafii Opole-Szczepanowice, na której terenie znajduje się II kampus Politechniki Opolskiej, napisał w gazetce parafialnej (tekst był cytowany przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego): „Dzisiaj mało kto wie, jaką wiedzę posiadał św. Jan i jaki dorobek naukowy po sobie pozostawił. To wszystko uleciało z ludzkiej pamięci, pozostało jednak wspomnienie o jego szerokim sercu, którym wzbogacił swój wiek. Musiał to być wielki kapitał dobra, skoro ludzka pamięć tak nieskora do wdzięczności, przechowuje go poprzez pokolenia”.

Pomnik poświęcił biskup ordynariusz Andrzej Czaja. Wcześniej przewodniczył i wygłosił kazanie podczas Mszy św. koncelebrowanej przez duszpasterzy akademickich i kapłanów parafialnych w kościele pw. św. Józefa.



Wystawa o historii uczelni PONIŻEJ: Goście, studenci i pracownicy przed budynkiem Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii

Rzeźbę zaprojektował profesor Ryszard Gluza, a wykonał Radosław Keler. Jej tworzywem jest szaroszary i złocisty marmur pochodzący ze Sławniowic na Opolszczyźnie. Łaciński napis na pomniku zaproponowany przez prof. Joannę Rostropowicz: „Deus Scientiarum Dominus” w tłumaczeniu na polski brzmi: „Bóg Panem Nauki”.

Znana nie tylko w Europie

Pamiętam zabiegi towarzyszące powstaniu drugiej w historii regionu wyższej uczelni na Śląsku Opolskim. Jej organizator doc. Ryszard Oniszczak z wypiekami na twarzy dzielił się ze studentami wiadomościami o zgodzie władz na przekształcenie opolskiego Punktu Konsultacyjnego Politechniki Śląskiej na Wyższą Szkołę Inżynierską w Opolu. To było 45 lat temu. Przekształcenie WSI na Politechnikę Opolską miało miejsce w 1996 roku. Od tego czasu trwa wielki rozwój mającej kontakt z całą Europą, ostatnio także z Chinami (powołano Instytut Konfucjusza), uczelni. Pod okiem blisko półtysięcznej kadry wybitnych, a przy tym lubianych, dydaktyków zgłębia się tu nie tylko dyscypliny typowo techniczne, ale również humanistyczne, medyczne czy ekonomiczne, uzyskując dyplomy gwarantujące konkurencyjność

na rynkach pracy. Tę bogatą ofertę dopełniają studia podyplomowe i doktoranckie oraz wybór kursów i szkoleń. Swoje zainteresowania, ale także krąg przyjaciół studenci mogą poszerzać w licznych kołach naukowych. Na PO kształcą się blisko 12 tys. studentów, każdego roku przyjmowanych jest prawie 4500 osób. W ciągu całej, bogatej historii mury uczelni opuściło ok. 32 tys. absolwentów. „Gdzie nie spojrzeć, rozrastamy się i piękniejemy, remontując i budując szereg nowych obiektów. Nasze inwestycje należą do najbardziej spektakularnych na Opolszczyźnie, jesteśmy też jednym z największych beneficjentów unijnych dotacji” – czytamy w „Wiadomościach Uczelnianych”. Wartość projektów zrealizowanych w ostatnich kilku latach przekracza łącznie kwotę 80 mln zł. Wśród najnowszych inwestycji 50-metrowa kryta pływalnia olimpijska, która – obok nowoczesnej hali w rozbudowywanym się II kampusie – wchodzi w skład największego w regionie kompleksu sportowego. Najświeższe osiągnięcia, jak i te z minionych 45 lat, a także swoje plany na przyszłość, 20 października 2011 roku środowisko akademickie Politechniki Opolskiej powierzyło św. Janowi z Kęt.



Koncert
„Pomóżmy żyć”
w Dobrzem Wielkim

Prezent dla Wiktorii

To była już **czwarta**
taka impreza
charytatywna
zorganizowana
przez wolontariuszy
z „Iskierki nadziei”.

Tak jak w roku poprzednim, i tym razem celem, jaki postawili sobie młodzi organizatorzy koncertu, była zbiórka pieniędzy dla Wiktorii Kaim z Głucholaz i podopiecznych Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu. – W ubiegłym roku wolontariusze przekazali nam 4 tys. zł, za które opłaciliśmy turnus rehabilitacyjny – mówi Dorota Kaim,



ANNA KWAŚNICKA

mama 12-letniej Wiktorii. – Córka wymaga stałej opieki ze względu na okołoporodowe niedotlenienie i epilepsję. NFZ refunduje nam jedną rehabilitację w tygodniu, ale to za mało, więc sami opłacamy kolejne. Teraz bardzo przydałyby się wózek i krzesło rehabilitacyjne – mówi pani Dorota, podkreślając, że wolontariusze „Iskierki nadziei”, z którymi skontaktował ich ks. Piotr Ochoński, to ludzie pełni energii, którzy dają powód, by się uśmiechać. – Nie ukrywam, że jest nam ciężko. Opiekując się Wiktorią, mamy mniej czasu dla starszej córki, ale dzięki-

jemy Bogu za każdy dzień razem – zaznacza.

Koncert „Pomóżmy żyć”, zorganizowany w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Dobrzem Wielkim, ściągnął mieszkańców nie tylko Dobrzem Wielkiego, ale całej gminy. Oczywiście nie zabrakło na nim Wiktorii i jej rodziców, a także mieszkańców DPS-u, których regularnie odwiedzają wolontariusze z „Iskierki nadziei”. Był również ks. proboszcz Jan Polok, któremu młodzież dziękowała za du-

– Zebraliśmy prawie 8655 zł i 2 euro. Teraz chcemy zakupić krzesło rehabilitacyjne – z radością mówi Sabina Ledwig, szefowa „Iskierki nadziei”, która wciągnęła do tańca Wiktorię

chową opiekę, wsparcie i udostępnianie salki na spotkania grupy. Na scenie wystąpili Dominika i Janusz Żyłka, Proskauer Echo, Schlesische Madchen oraz zespół taneczny „Biedronki”. Sprzedawano ciasto, które upiekli wolontariusze i ich rodzice, napoje przekazane przez sponsorów, a nawet zegary i lusterka, które wykonały dzieci z Zespołu Szkół w Czarnowasach pod okiem nauczycielki Joanny Świercz. **ana**

Światowe Dni
Młodzieży na bis

Madryt... i co dalej?

– Spotkałeś Jezusa i tym masz się dzielić z innymi – przypomina młodym bp Andrzej Czaja.

Młodzież, która reprezentowała diecezję opolską na sierpniowym spotkaniu z Ojcem Świętym, zebrała się w Opolu, by w kościele seminaryjno-akademickim powrócić wspomnieniami do tamtych dni. Śpiew, żywiołowy i radosny, oklaski, skandowanie – to tylko namiastka tego, co działo się wówczas na mądrych ulicach. – Śpiewaliśmy „Hej, Jezu, Królem Tys”? – pytał ks. Jarosław Stanisławski. – Tak! W metrze – pada odpowiedź i rozbrzmiewa śmiech. W trakcie tego spotkania, kto nie był na Światowych Dniach Młodzieży, mógł doświadczyć entuzjazmu młodych, o którym tak wiele mówiono i pisa-



ANNA KWAŚNICKA

no w sierpniu. – Z diecezji opolskiej było ponad 300 uczestników, którym posługiwało 2 diakonów i 22 akredytowanych kapłanów z bp. Andrzejem Czają na czele – podsumowuje ks. Edmund Pośpiech, diecezjalny koordynator ŚDM, który szczególnie wspomina pobyt grupy z Prudnika i z Gamowa – przed obchodami centralnymi w stolicy Hiszpanii – w parafii Nuestra Señora de la Asunción w Manzanares w diecezji Ciudad Real. – Byliśmy tam przyjęci w iście hiszpańskim stylu, a proboszcz do dziś dziękuje nam za wkład w ożywienie parafii – podkreśla ks. Pośpiech. Tak jak w Madrycie,

tak i na spotkaniu w Opolu bp Andrzej Czaja wygłosił katechezę. Przypominając słowa Benedykta XVI, który rozsyłając uczestników ŚDM na wszystkie kontynenty, powierzył im zadanie mówienia z radością o Jezusie w swoich środowiskach, postawił pytanie: czy przez minione dwa miesiące entuzjazm i zapał nie ostygły? – Nie chowaj się za swoją słabością, nie myśl, że Ty nie jesteś godny, by mówić o Jezusie. Spotkałeś Go i tym masz się dzielić z innymi – mówił bp Andrzej, wyjaśniając: – Wtedy twoje życie zacznie się kręcić wokół

Na pielgrzymkowe spotkanie przyjechali młodzi m.in. z Nysy, Prudnika, Raciborza i Gamowa

Jezusa, a dzięki Niemu wyjdiesz ze swoich słabości. Wspominając św. Jadwigę Śląską i bł. Jana Pawła II, biskup przede wszystkim nawoływał, by tak jak oni świadectwem swojego życia rodzic Jezusa w sercach bliźnich. – Zacząć trzeba od własnego domu, klasztoru, plebanii, pokoju w seminarium. Dziś za mało troszczymy się o zbawienie naszych bliskich – podkreślał, dodając, że trzeba obudzić w sobie misyjność, i gdy kolega z ławki kpi z wiary i godzi w Kościół, nas musi być stać na jego obronę.

Anna Kwaśnicka

Jubileusz kościoła
w Olbrachcicach

Znowu na pięć głosów

W 1911 roku świątynię
Niepokalanego Poczęcia NMP
poświęcił pochodzący stąd
biskup Karol Augustin.

Odnowieniem misji świętych, które poprowadził ks. Reinhold Skowronek MSF, parafianie z Olbrachcic i Słokowa duchowo przygotowywali się na obchody 100-lecia konsekracji kościoła. Wcześniej społecznie odmalowali wnętrze świątyni, a także ufundowali dzwon z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. – Ludwisarnia braci Kruszewskich odlała go po przetopieniu starego dzwonu, który przed kilkoma laty pękł – mówi ks. Henryk Prygiel, od 2003 r. proboszcz parafii w Olbrachcicach. Kiedy jubileuszowy dar zawisnie na wieży, nad tą niewielką parafią w dekanacie Biała znów będzie rozbrzmiewało pięć dzwonów.

Chcieli mieć swój kościół

Nim w Olbrachcicach wybudowano kościół, na Msze św. i nabożeństwa mieszkańcy chodzili przez pola do kościoła parafialnego w Solcu. – To była jedna z większych parafii w okolicy, od której sukcesywnie odłączały się kolejne miejscowości – wyjaśnia ks. Prygiel, podkreślając, że w samych Olbrachcicach pierwsze nabożeństwa sprawowali ojcowie paulini z Mochowa. – Były takie czasy, że jeden z domów w wiosce pełnił rolę kaplicy, w której gromadzili się mieszkańcy – opowiada proboszcz. Mieszkańcy, należąc do parafii w Solcu, chcieli mieć własny kościół. W 1861 r. staraniem społeczności, m.in. mocno zaangażowanych rodzin Alter, Reschka i Botta, pragnienie to zostało zrealizowane. Wybudowano



Olbrachcicka świątynia **PO LEWEJ:** Tablica upamiętniająca powstanie parafii
NA DOLE PO LEWEJ: Dzwon jest darem mieszkańców **NA DOLE:** Wielu przejeżdżających przez miejscowość zatrzymuje się na modlitwę w grocie ludzkiej, ufundowanej przez Władysława Gröhlcha

da ks. Henryk Prygiel. – Natomiast w 1961 r., w 100. rocznicę wybudowania kościoła, do parafii przyjechał drugi biskup pochodzący z Olbrachcic, mianowicie bp Wacław Wycisk, który w 1969 r., po gruntownym remoncie kościoła, podarował parafii tabernakulum ze swoim herbem biskupim – mówi proboszcz.

Oddają się opiece świętych

Kiermasz, czyli rocznicę poświęcenia kościoła, mieszkańcy obchodzą bardzo uroczysto, a 23 października br. z okazji 100-lecia zaprosili bp. Andrzeja Czaję, poprzednich proboszczów, kapłanów pochodzących z parafii: ks. Józefa Patera, ks. Jana Jankowskiego, ks. Lesława Kasprzyszaka, a także s. Karolę Augustin, krewną biskupa, który świątynię poświęcił. – Przyjęło się, że dzień po kiermaszu, w poniedziałek, mieszkańcy nie pracują. Wieczorem na cmentarzu odprawiamy Różaniec, a w kościele Mszę św. w intencji zmarłych parafian i dobrodziejów – opowiada ks. Prygiel. W parafii przed wieloma domami stoją kapliczki i krzyże, a rodziny mają szczególne nabożeństwo do wybranych świętych, m.in. do św. Alojzego, św. Antoniego, św. Jadwigi czy św. Walentego, modląc się przez ich wstawiennictwo nie tylko w dniu ich wspomnień liturgicznych. – To piękna tradycja, przekazywana z pokolenia na pokolenie – podkreśla proboszcz.

Anna Kwaśnicka

dużą kaplicę, od początku posiadającą własnego duszpasterza, którą 2 grudnia 1861 r. poświęcił ks. dziekan Rak. – Pierwsze uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Hoffmann, proboszcz z Solca, który wygłosił kazanie w języku niemieckim, natomiast ks. Lorek, proboszcz z Gostomi wygłosił pierwsze kazanie w języku polskim – opowiada ks. Prygiel.

Gdy obchodzono 50-lecie

W 1877 r. dobudowano chór i wieżę, a w 1895 r. erygowana została nowa parafia, która od 1936 r. oprócz Olbrachcic obejmuje również Słoków. – W Słokowie w XVIII wieku wzniesiono kapliczkę poświęconą św. Janowi Nepomucenowi. W czasie wojny skradziono z niej dzwon. Nowy dzwon, który jest darem mieszkańców wioski, został poświęcony 6 czerwca 2010 r. – mówi ks. Prygiel. Co roku 12 września, w rocznicę zakończenia remontu i poświęcenia kapliczki, odprawiana jest przy niej Msza św. – Kapliczką opiekują się wszyscy mieszkańcy, a szczególnie rodzina Józefa Kasprzyszaka, który mieszka najbliżej niej – wyjaśnia proboszcz.

Jeszcze jedna ważna data wpisała się w dzieje parafii. – Gdy obchodzono 50. rocznicę wybudowania kościoła, na trzy dni przyjechał do rodzinnych Olbrachcic bp Karol Augustin. Kronika podaje, że mieszkańcy przyjęli go bardzo uroczysto, a podczas wizyty, która rozpoczęła się 21 października 1911 r., najważniejszym wydarzeniem było konsekracja kościoła – opowiada





opowieści

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Bezimienni święci

Na naszych wioskach ludzie często zwracają się o modlitwę do swoich poprzedników, którzy już przeszli do drugiego, lepszego świata. Babcia Simby już nie ubolewa nad śmiercią wnuka, choć bardzo mocno ją przeżyła. Miała bowiem sen, że Simba żyje w pięknym domu ze swoją prababcią. I mówi, że się cieszy, bo jego choroba nareszcie ustąpiła – Simba jest szczęśliwy i zdrowy. Jego rodzice już dawno zmarli, ale babcia nie widzi ich w snach... Babcia mówi: „Simba był dobrym chłopcem, nie kłamał, nie kradł, był dobry dla sąsiadów, dzielił się warzywami z ogródka. Dlatego szybko doszedł do świętej krainy. Jego rodzice... to inna sprawa, żyli tylko dla siebie i swoich przyjemności, okłamywali się nawzajem, potem już nawet razem nie mieszkali, nie potrafili na siebie patrzeć. Daleko im więc do krainy świętości”. Babcia wcale nie jest katoliczką, modli się codziennie, ale nie chodzi do żadnego kościoła. Wierzy, że Bóg kocha ją w jej domu również...

Bezimienni święci – nie tacy w ramach na ścianie, ale żywi, jak Simba, który wiernie cierpiał, bez obwiniania innych, bez zakłamania, bez sztucznych słów. Ten chłopczyk wszystko, co posiadał, chciał rozdawać, jakby czuł, że wszystko w życiu jest przemijające, że pozostanie tylko naga prawda o nas samych. I Bóg, który wszystko wie.

Wczoraj odeszła matka dwojga dzieci. Młoda kobieta. Ludzie mówią, że na pewno szybko dotrze do świętej krainy, bo bardzo cierpiała i kochała z całego serca swego męża, który zaraził ją wirusem. Kiedy zachorowała, odszedł od niej z powodu choroby, a ona i tak nie przestała go kochać. Prosiła Boga, by chociaż przy jej śmierci był obecny, ale... nie zdążył. Umierała ze słowami miłości na ustach, modląc się, żeby mąż i dzieci spotykali dobrych ludzi. W jej życiu nie było miejsca na nienawiść. Po prostu nie pozwoliła na to...

Bezimienni święci to czasem mali ludzie, w zapadłych wioskach. Świat o nich nie usłyszysz. Odeszli od nas, prosząc, by kochać i żyć prawdą. Żyć nieważne jak długo, nieważne gdzie, nieważne czy cierpiąc, czy nie... W krainie światła czeka na nich lepsze życie. Takie, które każdego dnia na nowo budowali tutaj, na ziemi... ■

Dla rodzin i kapłanów

RUSOCIN. Księża józefici zapraszają małżeństwa wraz z dziećmi do domu św. Józefa na rekolekcje wzmacniające więzi rodzinne, **11–13 listopada**. Natomiast **od 21 do 23 listopada** odbędą się tam rekolekcje dla kapłanów. Kontakt: (77) 433 62 56, e-mail: rusocinosj@wp.pl.

Msza za zmarłych akademików

OPOLE. Ks. Marcin Worbs, duszpasterz nauczycieli akademickich, zaprasza na Mszę św. za zmarłych pracowników uczelni opolskich **4 listopada** o godz. 19 w kaplicy DA „Resurrexit” (ul. Drzymały 1).

Adoracja dla młodzieży

LEŚNICA. Siostry Służebniczki z Leśnicy zapraszają młodzież na adorację – noce modlitwy o dar nowych powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Najbliższa adoracja – **5 listopada**. Początek o godz. 19, zakończenie po północy. Jest możliwość przenocowania, trzeba jednak wcześniej zgłosić się – e-mail: betania@slu-

zaproszenia

zebniczki.pl lub telefonicznie: 514 347 268 lub (77) 404 83 30 (s.M. Laureta i s.M. Edyta).

Święto Feliksa Steuera

SUŁKÓW. Stowarzyszenie Miłośników Sułkowa zaprasza na spotkanie z okazji rocznicy urodzin Feliksa Steuera (1889–1950), pedagoga i dialektologa, badacza gwar i dialektów z okolic Baborowa i Branic. Spotkanie odbędzie się **5 listopada** o godz. 17 w świetlicy wiejskiej w Sułkowie. W programie: prezentacja wystawy fotograficznej „Feliks Steuer w Sułkowie. Sułków w czasach Feliksa Steuera” oraz występ kabaretu „Krzanowickie Omy”. Wstęp wolny. ■



Dom rodzinny Feliksa Steuera

Warto przeczytać

Misterium o św. Marcinie

Ks. Wolfgang Globisch opracował materiały pomocnicze dla czcicieli biskupa z Tours.

Od czasu, gdy pierwszy raz ks. Globisch zorganizował misterium w Kolonowskim, minęło ponad trzydzieści lat. Obecnie widowisko z głównym bohaterem, św. Marcinem, który jako miłośnik i kochający biednych wyjeżdża do nich na koniu i dzieli się z nimi rogalami, słodyczami i innymi prezentami, tak jak przed wiekami podzielił się płaszczem z marznącym biedakiem, organizuje coraz więcej parafii, wsi, szkół, kół mniejszości niemieckiej. Lecz, jak zauważył ks. Wolfgang Globisch, wiele z tych imprez nie zawiera w sobie ewangelicznego przesła-

nia o byciu miłosiernym, a koncentruje się głównie na zabawie. Dlatego przygotował dla wszystkich czcicieli św. Marcina wybór materiałów repertuarowych: teksty misterii, teksty historyczne i hagiograficzne, słowa i nuty pieśni o miłosiernym biskupie z Tours, wraz ze wskazówkami metodycznymi, jak wystawić misterium, by zachęcić jego uczestników do spontanicznej i bezinteresownej pomocy bliźniemu. Polsko-niemieckie „Materiały pomocnicze na święto św. Marcina. Hilfen zum Martinsfest” znajdują się w Centralnej Bibliotece Caritas w Opolu.



tsm